

Wiosenne Słonko

Stuk, puk! Stuk, puk!
Cóż to, czy nikt mnie nie słyszy?
Wstawaj, wstawaj kwiatku śpiący.
Zbudź się trawko w swej zieleni.

Już ogrzałem ziemię
spragnioną mych promieni.
Pierwsze soki rozpuściły jej płaszcz twardy.

Stuk, puk! Stuk, puk drzewka, przyjaciele moi!
Stuk, puk! Nakarmcie swe pąki,
Wystrzelcie zielenią.
Uradujcie dziecięce oczęta świeżymi pączkami.

Forsycjo! Damo rozłożysta!
Szykuj żółciutką sukienkę na bal wiosenny.

Stuk, puk! Stuk, puk w okienko.
Dość już grzania się pod kołderką.
Wstań Kasiu, zbudź się Krzysiu!

Miodowe barwy rozpląnęły się wokół
I spadły ciepłą kroplą na pierwiosnek.
Ten zadziwiony niezwykłym
blaskiem słonecznych promieni
wyciągnął na powierzchnię
radosne fiołki.

Ich szafirowe oczęta
zaczepnie błyskają na niedowiarków,
co kurczowo trzymają się
ciepłych szalików i kurtek.

Stuk, puk świecie!
Stuk, puk! Czy już wiecie?
Wiosna przyszła z kwiatów naręczem.

Leć skowronku! Leć dzwoneczku!
Pieśni twej wibracje
niech zapadną w każde serce.
Nieś nowinę pszczołom, muszkom,
ogrzej zeszywniałe ciała
delikatna mużą.
Niech nam płynie, niech faluje.
Niech kołysze nasze zmysły.

To ja.
Słonko.
Chwyć mnie za rękę!
Zaśpiewamy razem wiosenną piosenkę!

Alina Gierun